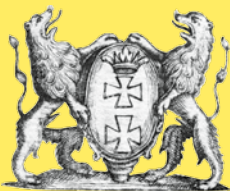


Władysław
Wałęga – malarz
sztuki surowej



► Str. 6

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z **Energą**



► Str. 11-12

Energia

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 473 | 24.02.2017 r.

Powracająca armia cieni –
Żołnierze Niezłomni

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, wspomnienie niezłomnych bojowników o niepodległą ojczyznę. Jest to oficjalne święto państwowe. Zachęcamy do udziału w uroczystościach upamiętniających żołnierzy niepodległościowego podziemia, wiernych złożonej przysiędze. Od dekady wracają na ulice naszych miast w sposób symboliczny.

► Str. 4

Sopot solidarny z Gdańskiem
w doposażaniu urzędników

Z Bartoszem Łapińskim, sopockim radnym Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia Artur S. Górski

► Str. 8

Środowisko akademickie
o Muzeum II wojny światowej

Poniżej publikujemy przekazany nam list - Apel Akademickiego Klubu Obywatelskiego w sprawie Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

► Str. 8

Gdańsk in vitro

Rada Miasta Gdańska przyjęła program dofinansowania in vitro. Za głosowało 16 radnych, przeciwko było 13, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Według założeń programu, każda z zakwalifikowanych par będzie mogła liczyć na dofinansowanie w wysokości do 5 tys. zł do każdej z trzech możliwych w programie prób, co stanowi 80 proc. kosztu przeprowadzenia każdej z nich. Planowany budżet programu to 1,1 mln złotych rocznie, który pozwoli na około 200 procedur. W 2017 rozpoczęcie programu planowane jest na lipiec, a koszt ma wynosić około 700 tys. zł. Z programu skorzystać ma 720 par.

Przeciw dofinansowaniu programu głosowało 11 radnych PiS oraz Wojciech Błaszowski i Piotr Dzik (obaj PO).

Gdańsk jest trzecim miastem, po Poznaniu i Łodzi, które będzie dofinansowywać zabiegi in vitro. To inicjatywa Klubu Radnych Platformy Obywatelskiej Rady Miasta i Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, po wycofaniu się rządu z ministerialnego programu refundowania kosztów zabiegu in vitro, który zakończył się w czerwcu 2016 roku.

TEL

Urzędowi milionerzy Adamowicza



Należą do kręgu zaufanych współpracowników Pawła Adamowicza. Dwaj wiceprezydenci i skarbnik. Andrzej Bojanowski, Wiesław Bielawski i Teresa Blacharska. Pracują w urzędzie i dwóch radach nadzorczych. W ciągu dekady mogli zarobić - lub dorobić - niemal milion złotych. Przy wynagrodzeniu w magistracie na poziomie 185 tys. zł, przychód z rad nadzorczych na poziomie 110 tys. zł, oznacza dostęp do bonusu na poziomie do 50 proc. pensji rocznej. Żeby dorobić, wystarczy zaufanie i jednoosobowa decyzja prezydenta miasta...

► Str. 3



Akapit wydawcy

Personel władzy

Kadry przede wszystkim.

Nie ulega wątpliwości, wybierając do rad spółek zaufanych - ich zaufanie się powiększa. Wiążąc z chlebowością umacniając przed utratą dodatkowych dochodów.

Swobodnie dysponując

swoją wolą i władzą burmistrz miasta wybiera i dobiera, a wybrani i dobrani znają wycenę swojej lojalności.

To system, w którym wszyscy znają swoje role. Są kompetentni, sprawni, innowacyjni i świadomi. Świadomi, że są razem

z burmistrzem, tak długo jak burmistrz jest burmistrzem. Podlegają wspólnej reprodukcji

Ich kadencje się zaciebiają. Tak powstają dzielnice władzy, do których wstęp mają tylko upoważnieni. Lub użyteczni.

Jeśli trwa to latami

zamienia demokrację w atrapę.

Niekoniecznie, ale może to być także przyczynek gdański.

Marek Formela

F(ig)raszka

Na wszelkie bolączki -
pączki
Wielkie ponoć są zalety
Modnej pudełkowej
diety
W piątki zdrowo nie jeść
mięsa
Ale czasem jest
dyspensa
Cukier może dać euforie
Po co liczyć wciąż
kalorie?
Co by życie było warte
Gdyby pościć w Thusty
Czwartek...

Liczba

400

kalorii ma jeden pączek

3 zł

cena pączka

2916 zł

koszt cateringu podczas
posiedzenia Rady Kultury
Gdańska

Cytat tygodnia

- Powiem krótko i na temat.
Jeśli nie nastąpią tam
jakiś porozumienia, to
będą podjęte radykalne
decyzje wewnątrz Opery
Bałtyckiej - **marszałek
Mieczysław STRUK**
o konflikcie
w Operze.
"Rozmowa kontrolowana"
- **RADIO GDAŃSK**

- Sopot bawi się cały
wieczór i całą noc,
każdy o tym doskonale
wie(...) Dlaczego tylko
do 3 w nocy, a może do 1
w nocy?
- **Jarosław KEMPA,**
radny opozycyjnego
"Kocham Sopot"
o dziwnej korespondencji
komendanta policji
z prezydentem Sopotu

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Alkohol w Sopocie do godziny trzeciej?

Analiza przestępstw w rejonie ulicy Bohaterów Monte Cassino i przylegających ulic w roku 2016, skłoniła Komendanta Policji w Sopocie do złożenia wniosku o rozważenie możliwości wniesienia uchwały przez Radę Miasta w sprawie ograniczenia działalności lokali rozrywkowych do godziny trzeciej.

To problem z którym od wielu lat borykają się stali mieszkańcy Sopotu, nie mogąc wysypiać się w nocy. Szczególnie okres weekendowy oraz pora letnia dają się mocno we znaki z jednej strony policji, która w ubiegłym roku musiała interweniować blisko 880 razy, a z drugiej strony mieszkańcom, permanentnie cierpiącym ze względu na nocne hałasy i burdy pijanych imprezowiczów.

- Rzeczywiście ten problem warto by raz na zawsze rozwiązać - mówi Małgorzata Tarasiewicz, Prezeska Stowarzyszenia Mieszkańcy dla Sopotu. - W Nowym Jorku restauracje i kluby otwarte są do czwartej, a w Londynie do drugiej trzydziści i trzeciej, a jak wiemy mi-

dzy trzecią a piątą dochodzi do największych zawirowań. Towarzystwo zmienia lokale i zaczynają się burdy, śpiewy, hałas i bijatyki. Tę inicjatywę pana komendanta popieramy w pełni. Jednocześnie sugerujemy aby poza centrum pozostawić właścicielom dowolność i swobodę w regulowaniu czasem otwarcia lokali. Dotychczasowe próby rozwiązania tego problemu nie dawały rezultatu. Może w tym roku.

- Należałoby najpierw przebadać pod względem socjologicznym całą sytuację - mówi Grażyna Czajkowska, Radna Miasta Sopot - a dopiero wówczas podejmować decyzję. Owszem, na jakiś czas doraźnie można ograniczyć funkcjonowanie lokali



w porach, o których mowa. Podejmowanie jednak takiej decyzji bez głębszej analizy, nie ma sensu. To działanie intuicyjne bez należytego

wsparcia badawczego. Takie rzeczy trzeba planować z dużym wyprzedzeniem.

SS

GAZETA SOPOCKA

Sopockie co nieco



nych: czy cokolwiek zmieniło się w tej materii przez te 17 lat, w których miastem uzdrowiskowym zarządza ciągle ten sam człowiek?

W roku 1999 dr Tomasz Mi-

gowych". Na tym terenie miały też powstać tężnie, które - jak w wielu innych polskich uzdrowiskach (Ciechocinek, Konstancin Jeziorna, Inowrocław, Rabka Zdrój) mo-

w kompleksie klubu żeglarskiego, ale kto o tym wie?

Cieszę się, że status uzdrowiska skutecznie potrafił zablokować w Sopocie pomysły agresywnej zabudowy terenów nadmorskich, co jednak nie przeszkadza w gastronomicznej aneksji (na szczęście na nieco mniejszą skalę) kolejnych fragmentów sopockiej plaży przez kolejnych inwestorów. Moja wyobraźnia podsuwa mi bowiem liczne negatywne przykłady np. z Bułgarii, Turcji, Egiptu czy Majorki, gdzie terenami przyplazowymi całkowicie zawładnęły wielkogabarytowe, dominujące bryły wielkich hoteli i klockowate apartamentowce. Gdyby nie te uzdrowskie restrykcje...

I jeszcze jeden aspekt uzdrowski, chyba nie bez znaczenia przy sopockiej latce „nocnej imprezowni”. Kuracjusze sanatoryjni to (nie tylko w Sopocie) goście z reguły niekonfliktowi, spokojni, odwiedzający nasze miasto przez cały rok i chętni do powrotów. A także płacący ze zrozumieniem tak zwaną opłatę uzdrowską, która znacznie powiększa miejskie dochody. Tylko kogo ja przekonuję do uzdrowskich zalet?

Wojciech Fulek

... o uzdrowisku

Tematyką uzdrowską zajmuję się już ponad dwie dekady, aktywnie działając m.in. w organizacjach polskich i międzynarodowych. Sopot odzyskał status uzdrowiska w roku 1997. Chwała Janowi Kozłowskiemu, ówczesnemu prezydentowi za decyzję sprawczą i podjęcie działań, które do tego doprowadziły. Trzy lata później broniłem na swoich studiach dyplomowych pracę pt. „Sopot jako miejscowość uzdrowska a strategia rozwoju”, którą przekazałem ówczesnemu (i wciąż aktualnemu) prezydentowi i opublikowałem później w „Roczniku Sopockim”. Już wtedy pisałem o „czynnikach negatywnych, stwarzających pewne utrudnienia, a nawet zagrożenia dla funkcji uzdrowskich”, wśród których wymieniałem m.in. „groźbę zanieczyszczenia powietrza w strefie A-1” (to teren ścisłej, bezwzględnej ochrony uzdrowskiej), „utrudnienia komunikacyjne”, „zbyt małą ilość miejsc zabiegowych i sanatoryjnych” oraz wysoki poziom hałasu, przekraczający dopuszczalne normy. Zadanie dla domyśl-

chalski stworzył na miejskie zlecenie „Koncepcję rozwoju uzdrowiska Sopot”, którą opiniował wybitny znawca tematyki uzdrowskiej, prof. Andrzej Madeyski. Obaj panowie zwracali już wtedy na konieczność nowych rozwiązań komunikacyjnych, ograniczających ruch samochodowy w strefie ochrony A-1 (m.in. przy ul. Bitwy Pod Płowcami”. Od tego czasu sytuacja w tym rejonie nie tylko nie uległa poprawie, ale wręcz znacznie się pogorszyła. A oddanie do użytku ogromnego nowego kompleksu hotelowego, który znajduje się w tej chwili w trakcie budowy przy ul. Bitwy Pod Płowcami, tę sytuację tylko dramatycznie utrudni.

Panowie wskazywali też wtedy na konieczność dalszej rozbudowy infrastruktury uzdrowskiej, zwłaszcza związanej z terenami wokół ujęcia wody solankowej, w celach powstania „nowych obiektów leczniczych i zabie-

głyby stanowić jedną z dodatkowych atrakcji uzdrowiska, spełniając również ważną rolę leczniczą i rehabilitacyjną. Bylem zawsze gorącym zwolennikiem tego kierunku, zwłaszcza, że na budowę tężni - podobnie, jak np. w Rabce, można było na pewno uzyskać zewnętrzne dofinansowanie. Ujęcie solanki bezpośrednio sąsiaduje dziś za to z dzikim parkingiem, a miasto jakoś zupełnie nie poczuwa się do odpowiedzialności w tym zakresie, informując mnie - w odpowiedzi na kolejne interpelacje w sprawie zagrożeń - że nie przewiduje tam zagospodarowania terenów zielonych. Nie podjęto również próby realizacji w tym miejscu choćby małych tężni. Szkoda, bo Sopot wciąż nie wykorzystuje nawet części ogromnego potencjału, jaki kryje się za leczniczymi, dobroczynnymi właściwościami solankowego źródła. Solankę wykorzystano, na szczęście, w basenie, umieszczonym

Personalia

✓ Lech Parell i Helena Chmielewicz zarządzają już nie tylko fundacją Gdańskie Centrum Multimedialne, ale także spółką Gdańskie Centrum Multimedialne. Założenie fundacji kosztowało fundatora, miejską spółkę Gdańska Agencja Rozwoju Gospodarczego, 10 tys. zł. Kapitał założycielski spółki GCM tworzyło zaś 225 tys. zł wyłożone przez GARG i 25 tys. wyłożone przez fundację GCM. Udziały fundacji fundator GARG wykupił po trzech tygodniach. Przy okazji zmieniono radę nadzorczą nowej spółki. Odwołano Zbigniewa Canowieckiego i Marka Szostakowskiego, powołano Beatę Zackiewicz Brunke i Magdalenę Szredel, pozostała w składzie Katarzyna Skopczyńska. Natomiast Z. Canowiecki, M. Szostakowski i szef kancelarii prezydenta Gdańska Tomasz Nadolny tworzą nadal radę fundacji GCM. I w fundacji i w spółce podstawowym zadaniem zarządu jest prowadzenie działalności portali internetowych. Pod okiem opozycji z pieniędzy publicznych Paweł Adamowicz buduje kombinat medialny.

✓ Archeolog Wacław Kulczykowski z UG i informatyk Adrian Bekasiewicz z PG zostali tegorocznymi laureatami gdańskiej nagrody dla młodych naukowców im. Jana Uphagena. Pierwszego doceniono za prace wykopaliskowe i stosowanie nowatorskich technik, a drugiego za projekty układów mikrofalowych. Nagrody dla młodych - do 30 roku życia - naukowców przyznano w Gdańsku po raz 16-ty. Laureaci otrzymali statutki i 7 tys. zł.

✓ Andrzej Kowalczyk, gdański radny PO, został wybrany przez czytelników portalsamorządowy.pl najlepszym rajcą. Za twórcą i konsekwentnym organizatorem bezpłatnych turniejów piłkarskich "Do przerwy 0:1" opowiedział się ponad 22 proc. głosujących. Z kolei w plebiscycie "Dziennika Bałtyckiego" jako osobowość wśród samorządowców został wybrany wieloletni wójt Kosakowa, Jerzy Włodzik. Jego z kolei wyróżniono za inwestycje i rozwój gospodarczy gminy. Paweł Adamowicz w plebiscycie "World Mayor" organizowanym przez fundację City Mayors zajął 8 miejsce, podkreślono jego zaangażowanie w tworzenie dobrej aury wokół imigrantów i powołanie rady tego środowiska. Wygrał Bert Somers z Mechelen, mieście 118 narodowości.

✓ Andrzej Kanthak, wieloletni konsul honorowy Wielkiej Brytanii w Gdańsku, ma zostać ambasadorem Polski w Republice Południowej Afryki. Jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego PG, który ukończył w 1978 roku. Jako monter i technolog pracował w gdyńskim Klimorze, a następnie jako mistrz na wydziale rurociągów okrętowych i konstruktor w Stoczni Północnej w Gdańsku. Od 1991 roku właściciel i prezes firmy konsultingowej ABC Consulting, przygotowującej m.in. opracowania dotyczące spółki wodociągowej Gdańska z francuskim Saurem. W l. 1995-96 prezes zarządu XIII NFI "Fortuna" i firmy zarządzającej Yamaichi Regent ABC. Konserwatywny liberał gospodarczy, dla którego autorytetem jest Jan Paweł II, prof. Wiktor Dega i rodzice.

Urzędowi milionerzy Adamowicza

Należą do kręgu zaufanych współpracowników Pawła Adamowicza. Dwaj wiceprezydenci i skarbnik. Andrzej Bojanowski, Wiesław Bielawski i Teresa Blacharska. Pracują w urzędzie i dwóch radach nadzorczych. W ciągu dekady mogli zarobić - lub dorobić - niemal milion złotych. Przy wynagrodzeniu w magistracie na poziomie 185 tys. zł, przychód z rad nadzorczych na poziomie 110 tys. zł, oznacza dostęp do bonusu na poziomie do 50 proc. pensji rocznej. Żeby dorobić, wystarczy zaufanie i jednoosobowa decyzja prezydenta miasta...



Wiesław Bielawski



Teresa Blacharska



Andrzej Bojanowski

Decyzją Pawła Adamowicza z funkcji jego zastępcy wkrótce ustąpi jeden z najbardziej zaufanych - i dobrze przygotowanych współpracowników, **Andrzej Bojanowski**. Kiedy pojawił się w urzędzie przed dekadą objął funkcję skarbnika miasta i w ciągu dwóch dni, 23 i 24 października 2007 roku, podjął od razu obowiązki w 2 radach nadzorczych spółek komunalnych. Przez dwa miesiące wykonywania mandatu powierzonego przez prezydenta zarobił 15,8 tys. zł. Kolejne lata był już lepsze bo do 173-175 tys. zł wynagrodzenia w urzędzie, dochodziło po ok. 75 tys. zł z pracy

w dwóch radach nadzorczych. Od 2010 roku średnie przychody A. Bojanowskiego z dwóch rad nadzorczych - MTG SA i Biura Inwestycji Euro 2012 - ustabilizowały się na poziomie nieco powyżej 100 tys. zł, a pensja prezydencka wahała się między 174 tys. a 203 tys. zł.

Przez minione 10 lat wykonując wyłącznie obowiązki publiczne związane z funkcją wykonywaną w polityce miejskiej A. Bojanowski odebrał ok. 0,9 mln złotych dodatkowego uposażenia do 1,8 mln zł pensji zastępcy prezydenta. Gwoli ścisłości, także jego poprzednik na tym stanowi-

sku, Marcin Szpak, uczestniczył w pracach dwóch rad nadzorczych.

Od czerwca 2004 roku członkiem rady nadzorczej TBS Motława jest **Wiesław Bielawski**, zastępca prezydenta ds. planowania przestrzennego. W 2007 roku zarobił w niej dodatkowo - pensja w urzędzie 172 tys. zł - 27 tys. zł. Rok później, w sierpniu 2008, doszedł mu obowiązek nadzoru w komunalnej spółce inwestycyjnej GIK. Do 181 tys. zł przychodu w urzędzie doszło 44,7 tys. zł z rad nadzorczych. Kolejne lata w TBS Motława i GIK ustabilizowały wynagrodze-

nie W. Bielawskiego na poziomie ok. 110 tys. zł rocznie, co razem z ok. 188 tys. pensji prezydenckiej dawało roczne poczucie stabilizacji na poziomie 300 tys. zł. Łącznie zastępca prezydenta kosztował spółki miejskie też ponad 0,9 mln złotych, a urząd ok. 1,85 mln złotych.

Teresa Blacharska, dziś skarbnik miasta, już jako dyrektor wydziału zasiadała w radzie nadzorczej gdańskiego ZKM. W 2007 jej praca kosztowała spółkę 29 tys. zł, a podstawowe wynagrodzenie w urzędzie sięgnęło 159 tys. zł. Przez kolejne trzy lata przychody z rady nadzorczej

ZKM wahały się w granicach 32-35 tys. zł rocznie, a pensja z urzędu przekroczyła 180 tys. zł rocznie.

W czerwcu 2011 prezydent zarządził wydelegowanie T. Blacharskiej do rady BIEG 2012. Łącznie z radą ZKM daje to już przychód na poziomie 70 tys. zł. Kolejne lata są już zupełnie znośne. Przychody z obu rad nadzorczych oscylują wokół 100 tys. zł rocznie, pensja w granicach 190 tys. zł, choć w 2012 T. Blacharska pobiera rekordowe wynagrodzenie w kwocie 300 tys. zł. W sumie minione 10 lat to 0,7 mln z tytułu reprezentowania gminy Gdańsk

w jej spółkach i ok 1,9 mln zł z pracy w urzędzie.

Paweł Adamowicz obarczając siebie osobiście obowiązkiem dodatkowej świetnie płatnej pracy w spółce GPEC, swoim najbliższym współpracownikom też zapewnia dobrze wynagradzane dodatkowe zajęcia. Tak powstaje lojalny zespół, który co cztery lata ma wspólny wyborczy interes. Skandując po ulicach "wolność równość demokracja" Paweł Adamowicz ma swój rozum i rozum swoich sojuszników.

(gag, mr)

31 par świętowało długotrwałe pożycie małżeńskie

31 par świętowało w ostatnią środę lutego jubileusze ponad 50 lat pożycia małżeńskiego. Jubilaci w Wielkiej Sali Wety w Gdańsku z rąk prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza** otrzymali medale za długoletnie pożycie małżeńskie.

W lutowej uroczystości wzięło udział 31 par. 6 par świętowało 60 lat pożycia małżeńskiego czyli diamentowe gody. Dwie pary obchodziły jubileusz 55 lat wspólnego życia - szmaragdowe gody. Najlicniejsza była grupa par świętujących 50-lecie. Złote gody obchodziły 23 pary.

Małżeństwa obchodzące 50. rocznicę ślubu otrzymały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez prezydenta RP. Pary ze stażem 55. i 60. wspólnego życia otrzymały medale prezydenta Miasta Gdańska. Jubilaci otrzymali kwiaty, listy gratulacyjne i drobne upominki.

- Wybaczanie sobie, miłowanie się to recepta na wspólne życie - powiedziała **Dorota Czuba**, obchodząca z mężem 60-tą rocznicę ślubu. - Trzeba chcieć pracować nad związkiem. Pracowali-



śmy oboje, wychowaliśmy dzieci, teraz chowamy wnuki. I tak płynęło nam życie. Raz jest gorzej, raz lepiej, ale trzeba to sobie unormować, żeby życie płynęło.

W 2016 roku za długotrwałe pożycie małżeńskie honorowano 15 razy. W każdej uroczystości uczestniczyło około 30 par. Jedną trzecią jubilatów stanowiły pary ob-

chodzące złote gody. 4 pary w ubiegłym roku świętowały 70 lat pożycia małżeńskiego.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Pary świętujące jubileusze 60 lat

Lidia i Henryk Czepukojć
Dorota i Wojciech Czuba
Teresa i Florian Drozda
Gertruda i Edmund Gahbler
Wanda i Stanisław Ścioborek
Irena i Adam Zarzyccy

55 lat

Irena Zalewska-Banach i Jerzy Banach
Krystyna i Grzegorz Brandt

50 lat

Maria i Eugeniusz Korneccy
Barbara i Zenon Korowajczykowie
Regina i Henryk Kruszyńscy
Jadwiga i Kazimierz Krzemińscy
Renata i Tadeusz Kuklińscy
Ewa i Ryszard Kwiatkowscy

Sybiła i Władysław Kyciowie

Irena i Marian Łubowie
Danuta i Bogusław Makowcowie
Brygida i Franciszek Meironkowie

Urszula i Andrzej Mellerowie
Joanna i Stanisław Milewscy

Sabina i Marian Mintowie
Irena i Henryk Miskowie
Janina i Erwin Najdowie
Janina i Brunon Nicelowie

Krystyna i Stanisław Niwińscy
Barbara i Ferdynand Ossowsky

Urszula i Zygmunt Petersowie
Jadwiga i Józef Poczobutowie
Elżbieta i Stanisław Pokorowie

Anna i Bronisław Romejkowie
Jadwiga i Henryk Sabinia-rzowie

Powracająca armia cieni – Żołnierze Niezłomni

1 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, wspomnienie niezłomnych bojowników o niepodległą ojczyznę. Jest to oficjalne święto państwowe. Zachęcamy do udziału w uroczystościach upamiętniających żołnierzy niepodległościowego podziemia, wiernych złożonej przysiędze. Od dekady wracają na ulice naszych miast w sposób symboliczny.



Mamy w naszym kraju wśród młodych Polek i Polaków fenomen popularności Żołnierzy Wyklętych, nazywanych też Niezłomnymi. Na wojskowych cmentarzach, stadionach, na symbolicznych mogiłach, w dziesiątkach świątyń płoną znicze i świece pamięci.

W tym roku też uczestnicy uroczystości rozwiną sztandary, kibice klubów piłkarskich odpalą race ku chwale tych, którzy niezłomnie trwali wierni złożonej przysiędze, świadomi, tego, że „Honor służby jest jak sztandar, z którym żołnierz rozstaje się wraz z życiem”.

Jesteśmy im winni prawdę oraz odnalezienie i upamiętnienie miejsca ostatniego spoczynku. Na Powązkach i wielu innych miejscach od Przemysła po Nysę, od Białegostoku po Radom mozolnie odszukiwane są szczątki bohaterów Państwa Podziemnego.

Odnajdą się (mamy nadzieję) lub już zostali odnalezieni dzięki mozolnej pracy – jak mityczna armia cieni, szef Kedywu Komendy Głównej AK gen. August Emil Fieldorf „Nil”, przywódcy Zrzeszenia WiN m.in. ppłk Łukasz Ciepliński, żołnierz i dobro-

wolny więzień Auschwitz rotmistrz Witold Pilecki, cichociemny mjr Bolesław Kontrym „Żmudzin”, legendarny dowódca oddziałów partyzanckich AK i WiN na Lubelszczyźnie mjr Hieronim Dekutowski „Zapora”, komendant Wileńskiego Okręgu AK płk Antoni Olechnowicz „Pohorecki”, dowódca 5. Brygady Wileńskiej mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”, komendant XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Józef Kozłowski „Las” i setki, steki innych.

Oni nie potrzebują zaszczytów. Nie upominali się o nie także za życia wybierając straceńczą misję.

Pisarz Józef Mackiewicz skomentował ówczesny „akt łaski”: „Społeczeństwo, które strzela, nigdy nie da się zbol-szewizować. Bolszewizacja zapanuje dopiero, gdy ostatni żołnierze wychodzą z ukrycia i posłusznie stają w ogonkach. Właśnie w Polsce gasną dziś po lasach ostatnie strzały prawdziwych Polaków, których nikt na świecie nie chce nazwać bohaterami.”

Major Hieronim Dekutowski ps. „Zapora”, cichociemny, bohater Lubelszczyzny, powiedział do żołnierzy na wieść o ustawie amnestyjnej

Tegoroczne obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku organizuje „Koalicja Pamięci o Żołnierzach Niezłomnych”, powołana 21 października 2016 r., w 53. rocznicę śmierci ostatniego Żołnierza Niezłomnego Józefa Franczaka „Lalka”.

W jej skład wchodzi: Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku, Bractwo Świętego Pawła, Bazylika św. Brygidy w Gdańsku, Fundacja „Tożsamość i Solidarność”, Stowarzyszenie Kibiców Lechii Gdańsk „Lwy Północy”, Stowarzyszenie Historyczne im. 5 Wileńskiej Brygady AK.

Przewodniczącym „Koalicji” jest naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku dr Karol Nawrocki. Obchody zaczynają się w niedzielę 27 lutego br.

PROGRAM

26 lutego 2017 r. (niedziela), godz. 8 (Park Nadmorski im. Ronalda Reagana, ul. Piastowska)

Bieg Tropem Wilczym w Gdańsku – wydarzeniu upamiętniającym bohaterstwo Żołnierzy Niezłomnych. Zawodnicy pobiegą na trasie 1963 m (symbolizującej rok śmierci Józefa Franczaka „Lalka”) i 5 km.

Szczegółowe informacje organizacyjne dostępne są na stronie Facebookowej wydarzenia.

8.00 – początek wydarzenia, możliwość odbioru pakietów i ich zakupu

10.00 – start biegu na trasie 1963 m (limit czasowy – 30 minut)

10.45 – start biegu na trasie 5000 m

11.30 – uroczyste zakończenie wydarzenia wraz z koncertem

Organizatorami Biegu Wilczym Tropem Wyklętym w Gdańsku jest trójmiejski oddział Stowarzyszenia Koli-ber i Klub Republikański Gdańsk.

III KRAJOWA DEFILADA PAMIĘCI ŻOŁNIERZY NIEZŁOMNYCH

26 lutego 2017 r. (niedziela), godz. 11.00 (Bazylika św. Brygidy)

11.00 – msza św. w bazylice św. Brygidy

12.30 – wymarsz defilady spod bazyliki

13.15 – uroczyste meldunki formacji rekonstrukcyjnych składane gen. Władysławowi Andersowi (ul. Długa)

13.45 – koncert pieśni partyzanckich w wykonaniu Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Gryf”

27 lutego 2017 r. (poniedziałek), godz. 17.00 (siedziba IPN w Gdańsku, al. Grunwaldzka 216) Wykład prof. Piotra Niwińskiego w sali edukacyjnej im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila”.

28 lutego 2017 r. (wtorek), godz. 14.00 (Scena Teatralna NOT w Gdańsku, ul. Rajska 6)

14.00 – rozpoczęcie spotkania i wspólne odśpiewanie pieśni partyzanckiej 5. Wileńskiej Brygady AK „Na znojną walkę”;

14.30 – projekcja filmu w reż. Jacka Frankowskiego „Inka. Są sprawy ważniejsze niż śmierć”. To przeniesienie na ekran życiorysu Danuty Siedzikówny, ps. „Inka”, boha-

terskiej sanitariuszki V Wileńskiej Brygady AK majora Zygmunta Szendzielorza „Łupaszki”, w oparciu o zachowane dokumenty, zdjęcie i relacje żyjących świadków jej losów w tym m.in. Brunona Tymieńskiego, brata matki Danusi, kapitana Józefa Rusaka, żołnierza tej samej brygady AK oraz Witolda Grusa, syna nadleśniczego Nadleśnictwa Narewka, w którym Danusia Siedzikówna zatrudniona była w roku 1945 r.

AKCJA ZAPALENIA ZNICZY

1 marca 2017 r. (środa), godz. 7.00 (aleja Żołnierzy Wyklętych w Gdańsku, skrzyżowanie z ulicą Srebrniki)

UROCZYSTY APEL PAMIĘCI

1 marca 2017 r. (środa), godz. 19.00 Cmentarz Garnizony w Gdańsku, ul. gen. Henryka Dąbrowskiego 2

DROGA KRZYŻOWA

3 marca 2017 r. (piątek), godz. 19.00 (Areszt Śledczy w Gdańsku, od strony ul. 3 Maja – Cmentarz Garnizony)

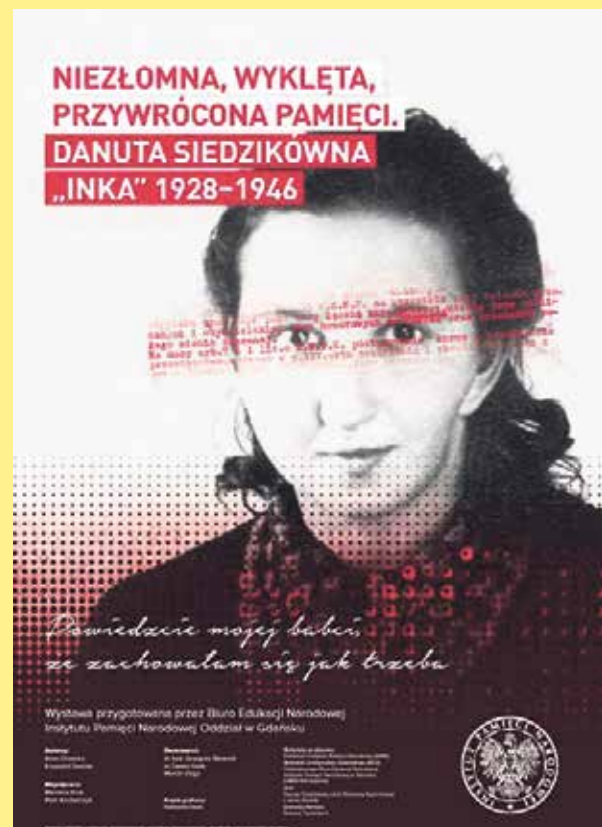
WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE

Wystawa „Za świętą sprawę. Żołnierze Łupaszki” 24 lutego – 24 marca 2017 r. (ul. Grobla I)

Wystawa „Niezłomna, Wyklęta, Przywrócona pamięci.

Danuta Siedzikówna „Inka” 1928–1946

28 lutego – 24 marca 2017 r. (plac przy pomniku „Inki” w Gdańsku-Orunii, ul. Gościnną 15)



z 1947 roku: „Amnestia to jest dla złodziei, a my jesteśmy Wojsko Polskie”.

„Zapora”, mimo tortur w więzieniach na Zamku w Lublinie i w więzieniu MBP na Mokotowie, nie załamał się. Wytrwał. Został zamordowany ze swoimi sześcioma podkomendnymi. By ich upokorzyć, na czas procesu ubrano żołnierzy w mundury Wehrmachtu. Gdy „Zapora” stanął przed „sądem”, posiwały, z wybitymi w śledztwie zębami, połamanymi rękami i zerwanymi paznokciami jego ostatnie słowa brzmiały: „Przyjdzie zwycięstwo! Jeszcze Polska nie zginęła!”.

Najdłużej ukrywającymi się żołnierzami antykomunistycznej armii byli Stanisław Marchewka „Ryba” (zginął z bronią w ręku na Podlasiu w marcu 1957 r.) i ostat-

ni „żołnierz wyklęty” Józef Franczak „Lalek”/”Laluś” z oddziału kpt. Z. Brońskiego „Uskoka”, wytopiony i zabity przez MO na Lubelszczyźnie 21 października 1963 r.

Po latach historia przyznała rację „zapłutym karłom reakcji”. „Wbrew oczekiwaniom przy rozstrzygnięciu sprawy pol-

skiej zwyciężyły nie zasady słuszości i zobowiązania międzynarodowe, lecz fakty dokonane i narzucone. Los Polaków nie będzie jednakowy. Jedni borykać się będą w kraju z okrutną rzeczywistością państwa policyjnego, inni zostaną w wolnym świecie, by stać się ustami

niemych. Droga nasza jest trudna, lecz u jej kresu spełni się Polska naszych żarliwych pragnień, wolna i niepodległa” – głosiła odezwa rządu RP w Londynie z 26 czerwca 1945 r.

Artur S. Górski



Tak było podczas ubiegłorocznego Biegu Tropem Wilczym



Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A.
80-299 Gdańsk, ul. Wodnika 50
Tel. 58 762 80 00, sekretariat@renk.pl, www.renk.pl

HURTOWY RYNEK ŚWIEŻYCH WARZYW, OWOCÓW, CYTRUSÓW I KWIATÓW

15 Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza
połączona z kiermaszem

WIOSNA W OGRODZIE

12 - 13 - 14 maja 2017

www.wiosnawogrodzie.pl

7 Jesienny Kiermasz Ogrodniczy

JESIEŃ W OGRODZIE

9 - 10 września 2017

www.jesienwogrodzie.pl

Chryzantemy cięte i doniczkowe prosto od producentów

DNI CHRYZANTEMY

23 - 31 października 2017

Galeria Sztuki Gdańskiej



Władysław Wałęga – malarz sztuki surowej

Sztuka surowa, termin związany z francuskim malarstwem zmarłego w roku 1985 Jeana Dubuffeta, w części wpisującym się w nurt sztuki Art Brut - sztuki marginesu, malarstwa tworzonego przez ludzi spoza grupy zawodowych, wykształconych twórców. Dzieła tej sztuki to dzieła bez norm formalnych, pozbawione przyzwyczajęń estetycznych. W Polsce znamy twórczość Nikifora, Teofila Ociepki czy Edmunda Monsiela, ale także wielu innych mniej znanych artystów wśród których na wyróżnienie zasługuje Władysław Wałęga, malarz z Krakowa.



Władysław Wałęga

Właśnie jego bardzo ciekawą wystawę zaprezentował Gdański Okręg ZPAP w galerii przy ulicy Piwniej. Rzadko w Gdańsku mamy okazję oglądać tego rodzaju

sztukę. Malarstwo naiwne, nieprofesjonalne na najwyższym artystycznym poziomie. Twórcy o bogatym życiorysie i mocno skomplikowanej drodze malarskiej. Lata więzienia i pobyt w szpitalu psychiatrycznym wywołały chęć tworzenia, wyrażenia na zewnątrz tego wszystkiego co wówczas rodziło się w głowie.

Artystę o dużym talencie, a przede wszystkim dużej indywidualności reprezentował podczas wernisażu admirator jego sztuki **Jarosław Pijarowski**, od wielu lat będący z malarzem w bliższej znajomości. Kurator wystaw, awangardowy twórca, założyciel Teatru Tworzenia, osoba związana ze sztuką, mająca na swoim koncie wiele ciekawych realizacji artystycznych. Jak mówił na wernisażu: „...”Wałęga to duża indywidualność, maluje w zgodzie



Od lewej: Jarosław Pijarowski - kurator wystawy i Ryszard Kowalewski - Prezes Gdańskiego ZPAP

z samym sobą, ma olbrzymią wyobraźnię. Ten atut jego malarstwa daje nam możliwość uczestnictwa w jego świecie, który jest w zasadzie tylko jego. Do którego sam czasami ucieka i tam się chowa. Jak sam mówi otwiera wówczas okna na świat nigdy nie odkryty. Wałęga jest malarzem mocno uduchowio-

nym w wierze, ale to jest jego wewnętrzna sprawa, do której pewnie nikt nie ma dostępu. Jest cichą spokojną osobowością i trudno go „na pierwszy rzut oka” podejrzewać o taką głęboką ekspresję, wyobraź-

nię i malarski koloryt. Maluje w kolorach pastelowych, które tylko niekiedy delikatnie krzyczą”...

Obrazy Wałęgi krzyczą głosem wnętrza, osobowości, wrażliwości i przeżyć, które zafundował mu świat zewnętrzny. Czy brak profesjonalnego przygotowania zubożył artystę? Chyba nie, bowiem wartość estetyczna jego dzieł i tak jest głęboko zakorzeniona w unikatowej indywidualności. Wałęga posługuje się czystymi emocjami, które podsuwa mu wyobraźnia. Tu nie ma literatury, nie czerpie pomysłów z legend, mitologii czy baśni, tu pojawia się wyobraźnia, która przemienia jego przeżycia w fantastyczny scenariusz wcześniejszych zdarzeń. Owszem sztuka surowa – Art Brut i pewnie jest w tym określeniu dużo racji, gdyby nie fakt, że Władysław Wałęga jest osobnym bytem, którego jakkolwiek klasyfikacja w jego jednoznacznej twórczości nie odpowiada rzeczywistości, a jego malarstwo pozostaje zjawiskiem odosobnionym.

Stanisław Seyfried

Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

„Za siódmym jeziorem...” Wojśława Brydaka

Wojśław Brydak, ceniony tłumacz (m.in. Salmana Rushdiego), publicysta i dziennikarz oraz autor sztuk teatralnych z wykształcenia jest muzykiem, co – paradoksalnie – doskonale widać na jego fotografiach. W autorskim albumie, poświęconym Kaszubom, wykorzystał swoje liczne talenty, proponując czytelnikom wyprawę do nieco baśniowej krainy „za siedmioma jeziorami”, w której fotograficzne obrazki opatrzył literackim komentarzem.

Jego zdjęcia przemawiają nie tylko świetnie uchwyconą chwilą, ale przede wszystkim właśnie swoistą muzyką natury, w której najwięcej jest ciszy. Ale – jak sam pisze – „związek muzyki i krajobrazu to sprawa nieprosta”. Bo, jak wynika z jego diagnozy, „jeśli ktoś nie zna Bacha, to krajobraz nie zagra mu Koncertów brandenburskich. Jeśli nie zna Beatlesów, krajobraz nie zaśpiewa Fool on the Hill.

Jeśli ktoś nie zna Coltrane’a, znikąd nie dojedzie doń Blue Train (...) Podejrzewam, że tylko urodzeni kompozytorzy naprawdę słyszą, co gra i śpiewa krajobraz. To istota ich daru. Dopiero potem, po nich, wsłuchujemy się w muzykę pejzażu za ich pośrednictwem...”

Autor albumu wędruje przez swoje ukochane „oswojone” Kaszuby z nieodłącznym aparatem fotograficz-

nym poszukując najlepszych miejsc i chwil, które warto utrwalić. Nie odnajdziecie na jego fotograficznych kadrach ludzi, bo to nie oni tym razem są pierwszoplanowymi bohaterami w tej opowieści. Kamienne głązy, porośnięte mchem, z których utworzono tajemnicze kręgi, zaklęte lodowe tafle jezior, opuszczone drewniane pomosty, wychodzące daleko w wodę, łagodne zakola Raduni, porośnięte lasami wzgórza, zielono-żółte przestrzenie pól z cienkimi wstążkami ścieżek. Kaszuby to dla Brydaka kraina zapoznana i piękna, ale wciąż pełna tajemnic i miejsc, która każdy musi osobno odkryć dla siebie.

Jak pisze w posłowie tego albumu Zofia Watrak, historyk i krytyk sztuki: „Brydak prezentuje fotografie barwne, po kilku wystawach indywidualnych. Tematem są znane i wydawałoby się opatrzone w folderach turystycznych jeziora (...), ale tak, jak je widzi Brydak, nikt ich nie zobaczył. Jak malarz fotografuje

w zasadzie światło o różnych porach roku i dnia, często w tych samych miejscach. To ono odmienia kolory i tworzy ów szczególny i zmienny nastrój. Fotografie nie są prostym zapisem obrazu, ale przekazaniem doznanego wrażenia, przeżytych emocji oraz indywidualnego sposobu widzenia, które autor chce przekazać odbiorcy.”

Ale dla Brydaka - jak się wydaje - nie tylko ta gra światłocieniem i zmiennymi obrazami przyrody jest tu ważna, ale przede wszystkim - fascynacja pięknem miejsc, które Kaszubom stworzyła ta natura. Stąd świadomy wybór autora, aby unikać na swoich fotografiach architektury i ludzi. Jeśli już pojawiają się gdzieś wiejskie zabudowania – to tylko daleko w tle, jako mniej ważny element krajobrazu, a ślady ingerencji człowieka to np. tylko zarzucona wędką nad zdruzgotanym pomostem. Wykreowany w ten sposób świat i obraz Kaszub ma charakter nie tylko autorski (co jest oczywi-

ste), ale i artystyczny. To nie tyle nawet sama fotografia awansuje w tym wypadku do rangi sztuki, co właśnie prezentowany krajobraz. Brydak zachwyca się tym różnorodnym światem, nie zapominając jednak o złożonej historii tych ziem i całym dziedzictwie Kaszub. Przez jego teksty (w kontraście do zdjęć) często-gęsto przewijają się smaczne anegdoty, topograficzne informacje i opowieści, dotyczące prezentowanych terenów. Słowo nie tylko uzupełnia tu obraz wyczerpującą treścią, ale ma charakter pewnego instruktażu dla wymagającego czytelnika. Nie jest to w żadnym przypadku instruktaż rodem z przewodnika turystycznego, co raczej zachęta do wspólnego poszukiwania zaginionych śladów przeszłości.

Podobny zresztą charakter ma zamieszczona pod koniec albumu rozmowa z prof. Andrzejem Ceynową pod wymownym tytułem „Tego nigdzie indziej nie zobaczysz”. Ciekawy wątek w niej poru-

szony dotyczy „kresowości” tych terenów, bowiem jak pisze Brydak „przez wieki Kaszuby były kresami. Dodajmy: kresami różnych krajów”. Prof. Ceynowa dodaje: „na Kaszubach funkcjonowały różne kultury, różne języki, ludzie byli przemieszani, także religijnie, bo to i katolicy, i protestanci różnych wyznań. W tej mierze – pogranicznego przenikania się cywilizacji – to na pewno kiedyś były kresy”.

Wojśław Brydak świadomie nawiązuje w swoim albumie do mitu kresowości. Bo jest w nim pewien tajemniczy czar, nie tylko fizycznej odległości. „Kresy spełniają baśniowe wymagania: daleko, za siedmioma rzekami, za siedmioma górami...” Ale o tym, co można odkryć „za siódmym jeziorem” musicie się przekonać już sami.

Wojciech FULEK
Wojśław Brydak, „Za siódmym jeziorem. Kaszuby”, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2016

Tłumy na Targach Nowy DOM Nowe MIESZKANIE

Szukający pierwszego mieszkania, firmy, która zbuduje dom, mieszkania na wynajem, potrzebujący porady kredytowej, szukający inspiracji i pomysłu jak wykończyć wnętrze tłumnie odwiedzili Targach Nowy DOM Nowe MIESZKANIE, które odbywały się w ERGO ARENIE. Przez dwa dni imprezę odwiedziły tysiące osób.

Targi Nowy DOM Nowe MIESZKANIE w ERGO Arenie zorganizowane przez Murator Expo były kompleksowym przeglądem oferty domów i mieszkań z rynku pierwotnego jak i wtórnego z Gdańska, Gdyni, Sopotu i okolic Trójmiasta.

Na zainteresowanych zakupem nieruchomości czeka będzie blisko stu wystawców oraz kilkunastu niezależnych ekspertów w salach konferencyjnych i w Centrum Bezpłatnych Porad. W pierwszych wiosennych targach w Trójmieście biorą udział najwięksi deweloperzy m.in.: EURO STYL, ALLCON OSIEDLA, POLNORD, PB GÓRSKI, PB KOKOSZKI, PB DOMESTA, ROBYG, ATAL, BUDIMEX, którzy zaprezentują nową i bogatą ofertę mieszkań w nowych lokalizacjach i w tych oddanych już do użytkowania. Wystawcy zapewniają promocje oraz specjalne oferty na swoich stoiskach podczas weekendu targowego. Targom towarzyszy Centrum Rynku Wtórnego organizowane przez Stowarzyszenie Pomorskie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami i Zarządców

Nieruchomości. W części merytorycznej Targów odbyła się debata poświęcona rządowemu programowi „Mieszkanie Plus” szansą na dostępne cenowo mieszkania?”.

Odwiedziny na targach były

szansa wygrania w konkursie aranżacji (projektu) kuchni lub łazienki, armatury łazienkowej, narzędzi przydatnych w każdym domu i mieszkaniu oraz wyciągu kuchennego firmy ELICA.

Pierwsze w tym roku targi mieszkaniowe w Trójmieście cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem. Targi odwiedziły tysiące osób. Czym kierowali się szukając mieszkania?

- Kryterium, którym kierujemy się przy poszukiwaniu mieszkania to przede wszystkim cena i lokalizacja - powiedziała pani Joanna. - Dobra lokalizacja to taka, która ma dobry dojazd na przykład

komunikacją miejską czyli musi być tramwaj, autobus, dobrze żeby była PKM-a lub SKM-a niedaleko. W grę wchodzi Morena, Wrzeszcz, Przymorze. Oba kryteria są ważne, ale wiadomo, że im lepsza lokalizacja tym wyższe ceny. Najlepiej żeby udało się oba pogodzić.

- Szukam małego mieszkania pod wynajem - powiedział Darek Konarski. - Dużo podróżuję i chciałbym, żeby w ciągu paru lat się spłaciło, żeby też miał później jakąś alternatywę powrotu. Przede wszystkim patrzę na cenę. Dobrze byłoby gdyby korzystna była i cena i lokalizacja. Oglądałem lokalizację

trochę dalsze jak Reda, które mają nieco niższą cenę.

- Lokalizacja to najważniejsze kryterium, które biorę pod uwagę szukając mieszkania, ale cena też ma znaczenie - powiedziała Agata Młynarska. - Szukam mieszkania blisko morza. Komunikacja nie jest tak ważna, bo mam samochód. Mieszkanie powinno mieć około 50 metrów. - Nie przyszedłem szukać mieszkania, ale zbudować dom w najbliższym czasie - przyznał Artur Zmarzlik. - Chciałem się zorientować jaka jest oferta budowy domów. Przy wyborze firmy budującej dom będę brał pod uwagę doświadczenie, bo

to jest istotne, materiały budowlane jakich będą używać. Cena też jest nie bez znaczenia. Działkę mam już kupioną teraz trzeba tylko wybrać firmę, która wybuduje dom.

- Na targi przyszliśmy, bo chcemy wybudować dom - powiedział pan Czesław. - Interesują mnie domy energooszczędne. Z odpowiadających nam firm odwiedziliśmy stanowiska firmy Danwood i Hanlo. Mamy już działkę. Teraz trzeba wybrać firmę, która szybko, tanio i solidnie wybuduje dom.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



16. Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem

Osoby, które uważały, że zostały pokrzywdzone przestępstwem od poniedziałku, 20 lutego, do piątku, 24 lutego, mogły skorzystać z bezpłatnych porad prawnych w ramach 16. Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem. To inicjatywa Ministerstwa Sprawiedliwości, której celem jest zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby i prawa osób pokrzywdzonych przestępstwem.

- Tydzień Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem jest już pewną tradycją - powiedział sędzia Rafal Terlecki, Rzecznik Prasowy Sądu Okręgowego w Gdańsku do spraw cywilnych, rodzinnych, pracy, gospodarczych. - Odbywa się od kilku lat z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości. W Sądzie Okręgowym i wszystkich Sądach Rejonowych okręgu gdańskiego udzielane są

bezpłatne porady. Dotyczy to przede wszystkim osób, które czują się pokrzywdzone przestępstwem. Porady są skierowane na to co można zrobić. Porad udzielają z zasady asystenci sędziego. Porada dotyczy osoby, która została skrzywdzona jakimś przestępstwem i nie może sobie poradzić na przykład ze złożeniem zawiadomienia do prokuratury. Na tym etapie możemy wskazać jaka

instytucja może pomóc. Nie ma wykazu spraw w jakich można udzielić porady. Porady nie dotyczą normalnych spraw cywilnych, co czasami powoduje, że osoby są rozczarowane, bo chciałyby mieć szczegółową poradę prawną, a to nie temu służy. Chodzi o osoby, które zostały pokrzywdzone przestępstwem, żeby nie zostały same z problemem.

Podczas Tygodnia osoby pokrzywdzone mogły skorzystać z bezpłatnych porad i informacji udzielanych w trakcie dyżurów pełnionych w wyznaczonych punktach, w trakcie których mogły dowiedzieć się, jakie przysługują im uprawnienia, i jakie są sposoby dochodzenia praw naruszonych w wyniku popełnienia przestępstwa.

Darmowe porady były udzielane w Sądzie Okręgowym, Sądach Rejonowych, Prokuraturze oraz Okręgowej Izbie Radców Prawnych.

- W ramach Tygodnia Porad

Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem udzielamy głównie porad z prawa karnego, ale często powiązanego z prawem rodzinnym lub cywilnym - powiedziała Anna Smolak-Mróz, asystent sędziego w Sądzie Rejonowym Gdańsk Południe w Gdańsku. - Staramy się pomóc każdemu w każdym zakresie prawa. W ramach porady możemy podpowiedzieć co powinno się znaleźć się w składanym wniosku, na jakie aspekty zwrócić uwagę, ale pisma nie przygotowujemy. Naszym głównym zadaniem jest doradzenie, skierowanie do odpowiedniej komórki, poinformowanie czy pomoc prawnika lub radcy jest niezbędna

- Prokuratury uczestniczące w Tygodniu Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem zorganizowały dyżury w dniach 20-24 luty - powiedziała Grażyna Wawryniuk, prokurator Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. - W zależności od prokuratury dy-

żury są pełnione od godziny 8.00, 8.30, 9.00 w godzinach urzędowania. W Prokuraturze można się zgłaszać codziennie do godziny 13.30. Dyżurujący prokurator może udzielić informacji czy coś co się komuś przydarzyło może być zakwalifikowane jako przestępstwo, doradzić jakie kroki podjąć, gdzie może się zwrócić, do kogo zwrócić po wsparcie, do jakich instytucji pozarządowych, będzie możliwość złożenia powiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Generalnie ten tydzień służy do uzyskania porady. W ostatnich latach obserwujemy spadek osób, które przychodzą podczas tego tygodnia po poradę. Wynika to z tego, że łatwiej jest teraz uzyskać pomoc, więcej instytucji jej udziela. W Prokuraturze udzielamy porad przez cały czas nie tylko podczas Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem.

- Okręgowa Izba Radców Prawnych w ramach Ty-

godnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Prześstępstwem zaprasza w środę, 22 lutego, i piątek, 24 lutego, zaprasza do swojego ośrodka szkoleniowego przy ulicy Czajkowskiego 3 w Gdańsku, w godzinach 16.00-18.00 na porady radców prawnych - powiedział Bartosz Szolc-Nartowski, Vice Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Gdańsku. - Zakres porad to specjalizacje radcy prawnego czyli roszczenia cywilno-prawne, roszczenia odszkodowawcze związane między innymi ze szkodą na osobie, poniesioną w wyniku dokonanego przestępstwa. Osoby, które zgłoszą się do nas po poradę powinny przygotować sobie krótką notatkę ze zdarzenia, jeśli zostały wydane to wzięć dokumenty w danej sprawie, przygotować sobie kilka pytań dotyczących sprawy. To ułatwi udzielenie porady.

Tomasz Łunkiewicz

Sopot solidarny z Gdańskiem w doposażaniu urzędników

Z Bartoszem Łapińskim, sopockim radnym Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia Artur S. Górski



- We wrześniu ub.r. mówił pan w rozmowie z nami, iż widać, że Jackowi Karnowskiemu w Sopocie jest zdecydowanie za ciasno. Szuka więc usilnie miejsca na szerszym politycznym polu. Pod koniec roku miejsce to znalazł na Bliskim Wschodzie, podejmując akcję sprowadzenia sierot z ogarniętej wojną domowa Syrii, z Aleppo...

- I potwierdził to, o czym mówiłem. Doświadczamy działań prezydenta Jacka Karnowskiego, by znalazł

swoje miejsce na ogólnopolskiej scenie, jako - co najgłówniej, jednego z liderów opozycji. Cała akcja, opozycyjna na charytatywną, była zaplanowana po to, aby po raz kolejny uderzyć w rząd PiS i przedstawić go w negatywnym świetle, jako grupę osób nieczułych na krzywdę sierot, ofiar wojny, na kryzys humanitarny w Syrii. A jest inaczej...

- MSWiA odmówiło, uzasadniając odmowę sytuacją w Aleppo i koniecznością uzgodnień z państwami w regionie Bliskiego Wschodu, na terenie których znajdują się grupy uchodźców...

- Na sesji Rady Miasta mówiliśmy, że to rząd PiS realnie pomagał i pomaga ofiarom wojny Syrii...

- To ciągle mało. W 2015 r. Polska przekazała 12 milionów na kryzys syryjski i irański. Rok później 40 milionów. Potrzeby są jednak ogromne. To rzesza ponad trzech milionów ludzi.

- Powinniśmy pomagać tam, na miejscu, w obozach dla uchodźców. Przecież Polska, wobec konfliktu syryjskiego

oraz kryzysu migracyjnego, w 2016 r. zaangażowała blisko 120 milionów złotych. Decyzją premier Szydło te środki zostały skierowane tam, gdzie można realnie pomóc. Jacek Karnowski, mając tego świadomość, spowodował wydanie rezolucji przez część radnych Sopotu, z klubu Platformy w sprawie sprowadzenia nie dziesięciu sierot z Aleppo, ale uchodźców z terenów objętych wojną.

- W samej sopockiej radzie były roszady w obsadzie trzech komisji, bez przedstawienia merytorycznego uzasadnienia. Radni się dogadali? Skąd takie przetasowanie?

- Zmiany personalne w komisjach to realizacja polityki ręcznego sterowania stosowanej przez Jacka Karnowskiego. Uczynił więc przewodniczącym kluczowej Komisji Bezpieczeństwa i Przestrzegania Prawa swego zaufanego radnego Marcina Stefańskiego. Taki nieformalny układ panuje w Platformie.

- Nastąpił też w końcu ruch w sprawie wierzycielności podwykonawców sopockiego dworca. Co prawda pod naciskiem sądu. Wystarczyło zabezpieczenie powództwa, pieniądze płyną już do wierzycieli, którzy wpadli

w kłopoty. Miasto jakoś w tych skutkach partnerstwa nie chciało partycypować?

- Gdy wybierano oferenta jeden z nich odpadł, bo jakoby nie gwarantował, czy miał niewłaściwe zabezpieczenie środków finansowych, a oferent, który wygrał okazał się niewypłacalny. Z drugiej strony sytuacja jest o tyle dziwna, że wystarczyło postanowienie sądu o zabezpieczeniu środków na koncie głównego inwestora i okazało się, że można zawrzeć porozumienie z podwykonawcami. Szkoda, że tak późno i szkoda, że późno miasto zaangażowało się skoro podwykonawcy sopockiego dworca nie uzyskali należnych pieniędzy. Narażono podwykonawców na straty i rozkład ich działalności.

- Miasto, a właściwie jego lider, potrafi zadbać o swoje interesy. Prezydent Karnowski próbuje sił w spółce Atom Trefl Sopot. Z braku nadmiaru pracy na urzędzie prezydent Karnowski wyznaczył pana Jacka Karnowskiego do rady nadzorczej spółki Atom Trefl i zarobił w 2014 roku 43 tysięcy złotych. I...?

- Rozmawialiśmy i dopytywaliśmy prezydenta Karnowskiego o konflikt interesów,

ale on nie ma sobie nic do zarzucenia mimo, że ma ten nadzór sprawować w ramach kompetencji prezydenckich, w ramach obowiązków. Bez dodatkowej gratyfikacji.

- Bierze przykład z kolegów i koleżanek z Gdańska, gdzie prezydent i dwaj wiceprezydenci oraz skarbnik pracują „na urzędzie” i dorabiają w radach nadzorczych. Taki bonus na poziomie połowy pensji rocznej

- W tym zdecydowanie Sopot wykazuje solidarność z Gdańskiem (śmiech). Bierzymy ten przykład z prezydenta Adamowicza i jego urzędniczego zaplecza.

- A tak poważnie?

- To już czas by zdecydowanie ten przykład odrzucić.

- Czyli PiS chce odebrać władzom ich prawa nabyte? Czy zasada ograniczenia do dwóch kadencji ma obowiązywać od 2018 roku, de facto za dwie kolejne kadencje, czyli za lat osiem, czy też w momencie uchwalenia zmian zadziała niejako wstecz, wobec tych, którzy już cieszą się wyborczymi sukcesami ponad dwie kadencje?

- Jestem zwolennikiem ograniczenia kadencji do dwóch. Sopot jest przykładem sztan-darowym, że jest to niezbęd-

ne dla uzdrowienia sytuacji. Wieloletnie sprawowanie władzy przez tych samych ludzi w 35-tysięcznym mieście stworzyło sieć powiązań i relacji. Reguła dwóch kadencji powinna wejść w życie z chwilą zmiany ordynacji. Ma więc obejmować miejsce w którym jesteśmy i czas. Ci, którzy rządzą dwie kadencje w wyborcze szranki nie stają. Robią sobie przerwę. O prawach nabytych czy jakim namaszczeniu nie ma mowy. Jest kadencyjność prezydenta, sędziów. W innej sytuacji: czy osoby skazane prawomocnym wyrokiem dosięgnię wymiar sprawiedliwości, gdy popełnią kolejne przestępstwo? A może warto przesunąć wiek wyborczy? Jest ograniczenie od 35 roku życia wieku kandydata na prezydenta RP. Ja nie mogę kandydować z racji wieku więc ogranicza się moje prawo? Nie ma przeciwwskazań by te przepisy zostały wprowadzone w życie z chwilą wejścia ustawy. Ewentualne wątpliwości oceni Trybunał Konstytucyjny.

- Skończy się zjawisko, które powiem muzyk określił „syndromem Nerona”?

- Tak, a dotyczyło to Sopotu.

Środowisko akademickie o Muzeum II wojny światowej

Poniżej publikujemy przekazany nam list - Apel Akademickiego Klubu Obywatelskiego w sprawie Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

My, przedstawiciele środowiska naukowego i wychowawcy młodzieży mamy obowiązek zająć stanowisko w sprawie zachowania prawdy o Drugiej Wojnie Światowej, szczególnie w kontekście prób narzucenia nam nowej – sprzecznej z faktami – interpretacji.

Niezbitym historycznym faktem jest rozpoczęcie II Wojny Światowej dnia 1 IX 1939 roku na Westerplatte. Niemcy napadły wówczas na Polskę. W Gdańsku przeciwstawili się temu Żołnierze Wojska Polskiego na polskim Westerplatte i obrońcy Poczty Polskiej. Nie ma żadnej innej daty, ani żadnego innego miejsca na mapie świata, które lepiej dokumentowałyby tamto wydarzenie. Był to początek wojny, która opętała cały świat, ale przede wszystkim w niespotykanej dotąd skali wymierzyła cios w same podstawy człowieczeństwa. Świat odarty został z ziemskich zasad.

Genezą wojny były przedwojenne totalitarystyczne nazistowskie Niemiec i sowieckiej Rosji, fanatyzm Japonii oraz włoskich faszystów. Bez nich bezmiar zbrodni II wojny nie osiągnąłby granic wyobraźni.

Koniec wojny z kolei, to exodus tych, co przetrwali, ale i radość budzącego się od nowa życia. To także bezsilność wobec podziału wojennych łupów, rozbiorów eksterminacji całych narodów. Wojna to także jej konsekwencje. Nasza polska historia jest tego żywym świadectwem. Rok 1945 nie był dla Polski końcem wojny i początkiem wolności, ale był początkiem nowego – tym razem komunistycznego – zniewolenia.

Ważne jest, aby Muzeum tej rangi i o tak odpowiedzialnym przesłaniu pozwoliło odczytać i zapamiętać okrutne świadectwa tamtych dni. Jesteśmy tę pamięć winni wobec Konrada Guderzkiego, Erwiny Barzychowskiej, Henryka Sucharskiego, Franciszka Dąbrowskiego, Stefana Starzyńskiego, Janusza Korczaka, Maksymiliana Kolbe, Witolda Pileckiego, Zygmunta Szendzielarza i wielu innych, także bezimiennych bohaterów. Jesteśmy to winni 6 milionom obywateli polskich, którzy zginęli w wojennej zawierusze, jesteśmy to winni ponad 70 milionom ofiar z całego świata. Bowiem koniec wojny to także pamięć, pamięć o ludzkim cierpieniu, niekiedy podłości, ale i o ludzkiej odwadze, pamięć służąca temu, aby te zdarzenia więcej się nie powtórzyły. Taki zresztą napis znajdował się niegdyś na Westerplatte.

Wiosną 2016 roku minister kultury i dziedzictwa narodowego podjął decyzję o połączeniu obu muzeów w Muzeum II Wojny Światowej z filią na Westerplatte. Nie jest to działanie likwidujące Muzeum II Wojny Światowej, a jedynie ubogacenie jego formuły. Ta decyzja była uzasadniona zarówno ze względów merytorycznych, jak i ze względów organizacyjnych.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, iż odpowiedzialność za państwowe instytucje kultury spoczywa na – zmieniających się okresowo – rządach Rzeczypospolitej Polskiej, nie zaś na prywatnym właścicielu czy zarządcy predestynowanym do podejmowania nieograniczonych decyzji. Niedostrzeganie tego faktu, insynuowanie katastrofy po połączeniu obu Muzeów wciąga zarówno pracowników Muzeum II Wojny Światowej, jak i opinię publiczną, w niepotrzebną i niemerytoryczną dyskusję opartą wyłącznie o domysły i negatywne emocje. Tymczasem, według naszej wiedzy, los Muzeum II Wojny Światowej i los pracowników Muzeum, nie był i nie jest w żadnym stopniu zagrożony.

Dlatego apelujemy do dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej, by poniechać działań podejmowanych w złej wierze, działań, w których pojawiają się wyraźne groźby prawne wobec tych, którzy zauważają konieczność zmian w scenariuszu ekspozycji. Postawa typu „nie cofniemy się choć o przecinek” pozostaje odległa od dyskursu naukowego, wypełnionego wielością wizji, opinii i recenzji.

Do władz Gdańska apelujemy zaś, by nie szukać wokół idei upamiętnienia polskiego losu w czasie II wojny światowej kolejnego pola konfliktu politycznego z rządem.

Do darczyńców pamiątek do muzeum apelujemy, by nie ulegali fałszywej propagandzie o chęci likwidacji muzeum przez nowy rząd.

Zwracamy się z prośbą do Was wszystkich, którzy deklaruje-cie zaangażowanie i poparcie dla tego dzieła, nie umniejszaj-cie wagi jego przesłania. Świadectwa tamtych dni nie płacicie z niepotrzebnymi animozjami, z obroną Muzeum, którego nikt nie chce zniszczyć, z doraźną polityką i grą organizatorów niepotrzebnych wieców.

Niech to Muzeum będzie – w polskim Gdańsku – wiarygodnym. Niech będzie wskazaniem, jakich granicy ludziom przekraczać nie wolno!

Być może więc wystawę stałą Muzeum II Wojny Światowej – już dzisiaj w znakomitej większości prawdziwą i wstrząsającą – należałoby dopełnić o przesłanie Westerplatte, które tak dobitnie przywołał Święty Jan Paweł II: „Każdy z Was, młodzi Przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś

wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezertować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych”.

Dlatego apelujemy o powściągnięcie emocji i zakończenie sztucznie wywołanego politycznego konfliktu o muzea, by od-wiedzający Gdańsk mogli poznać niezwykłość polskiego do-świadczenia w czasie II wojny światowej, zarówno w muzeum dedykowanym temu okresowi, jak i na powszechnie znanym i kojarzonym w Polsce i świecie półwyspie Westerplatte.

Prof. dr hab. med. **Piotr Czauderna** – Przewodniczący AKO Gdańsk

Prof. dr hab. inż. **Artur Świergiel** – Przewodniczący AKO Warszawa

Prof. dr hab. **Ryszard Kantor** – Przewodniczący AKO Kraków

Prof. dr hab. inż. **Bolesław Pochopień** – Przewodniczący AKO Katowice

Prof. dr hab. **Waldemar Paruch** – Przewodniczący AKO Lublin

Prof. dr hab. **Stanisław Mikołajczak** – Przewodniczący AKO Poznań

Prof. dr hab. **Michał Seweryński** – Przewodniczący AKO Łódź

Prof. dr hab. **Jacek Piszczek** – Przewodniczący AKO Toruń

Pod Apelem podpisało się też 180 naukowców i pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni wyższych z całego kraju.

Historia II wojny światowej to gigantyczne zmagania na frontach mas żołnierzy, bitwy broni pancernej, miliony wystrzelonych pocisków artyleryjskich, rakiet, torped, miliony zrzuconych bomb, wielkie bitwy historii, zmagania na Dalekim i Bliskim Wschodzie, dwa fronty w Europie, niemieckie obozy koncentracyjne i obozy zagłady. Trudno o tym prowadzić jedną narrację i trudno, jak się okazuje, dokończyć ideę muzeum tego kataklizmu. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wstrzymał połączenie gdańskich muzeów - Muzeum II Wojny Światowej i Muzeum Westerplatte i Wojny 1939. Minister kultury, wicepremier Piotr Gliński musi się wstrzymać z finalizacją decyzji o ich fuzji do czasu prawomocnego rozpoznania zażaleń dyrekcji Muzeum II Wojny Światowej i Rzecznika Praw Obywatelskich. Oznacza to, że do tego czasu decyzja ministra kultury nie wejdzie w życie.

W obiektywie Macieja Kostuna



I co mi pan zrobisz???

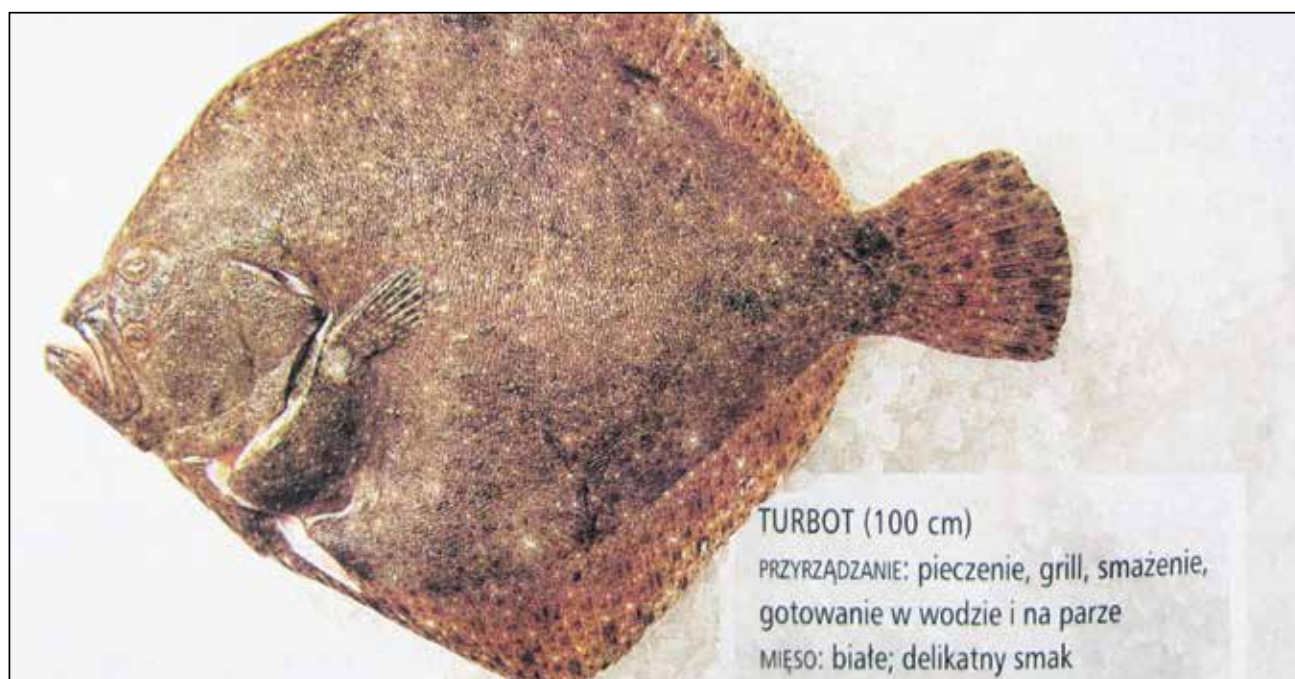
Będąc raz pewnego w Sztutowie, wstąpiłem do jednej z wielu smażalni usytuowanych przy tamtejszej plaży. Czytając ofertę lokalu, wypisaną na tablicy dużymi, drukowanymi literami, zauważyłem błędną nazwę ryby. Zwróciłem zatem pani za ladą uwagę, że poprawna nazwa ryby brzmi TURBOT, a nie TORBUT. Na co pani, niczym nie zrażona stwierdziła: - Ale wszyscy, nawet rybacy tak tą

rybę nazywamy. Nie poddałem się, sięgając po literacki argument: - Nawet Gunter Grass, jedną ze swoich książek zatytułował "Turbot". Co pani zripostowała stwierdzeniem: - Ale ja nie uważam Grassa!

No i wymiękłem. Zamówiłem poprawnie wypisane frytki...

MK

Na zdj. Rzeźba turbota przy Galerii Guntera Grassa



TURBOT (100 cm)

PRZYZRZĄDZANIE: pieczenie, grill, smażenie,
gotowanie w wodzie i na parze
MIĘSO: białe; delikatny smak

Konkurs "Rzeka Wisła – bogactwo Polski"

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Gdańsku we współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Słupsku zapraszają uczniów klas IV-VI szkół podstawowych oraz klas I-III gimnazjów woj. pomorskiego do wzięcia udziału w konkursie na najciekawszą prezentację multimedialną pt. "Rzeka Wisła – bogactwo Polski".

Organizatorzy chcą w ten sposób włączyć się w obchody Roku Wisły i promować wiedzę o królowej polskich rzek, a przy okazji zachęcać uczniów do ujawniania swoich talentów w twórczym wykorzystywaniu technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Każdy chętny powinien przygotować ciekawą prezentację multimedialną na temat zawarty w nazwie konkursu, nagrać ją na płytę DVD i przekazać w zaklejonej kopercie organizatorowi (Sekretariat PBW w Gdańsku, al. Gen. J. Hallera 14, 80-401 Gdańsk) wraz z pobraną ze strony internetowej www.pbw.gda.pl i wypełnioną kartą zgłoszenia w terminie od 10 lutego do 31 marca 2017 roku.

Wszelkie wątpliwości rozwiąż i na wszystkie pytania odpowiedzą koordynatorzy: Ewa Różańska (PBW w Gdańsku Filia w Gdyni, tel. 58 621 99 42, e-mail: pbwgdynia@pbw.it.pl) oraz Renata



Luczak (PBW w Słupsku, tel. 59 848 88 39, e-mail: r.luczak@pbw.slupsk.pl).

Im bardziej kreatywna oraz oryginalna będzie prezentacja, tym większe szanse jej autora na zdobycie uznania jury. Pod uwagę będzie brana także poprawność językowa i merytoryczna zamieszczonych informacji, a także ich przejrzystość i uporządkowany układ. Przewidziane są po trzy nagrody główne w każdej z kategorii wiekowych.

Rozstrzygnięcie konkursu oraz uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w PBW w Gdańsku w dniach 8-15 maja 2017 r. w ramach obchodów Tygodnia Bibliotek.

Program TVP 3 Gdańsk



PIĄTEK 24.02.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/ 07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Czas Gdyni (od lat 12)
07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Polska Morska - magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Sztuki piękne - magazyn (od lat 12)
19:40 Kadry sprzed lat: W przyszłym roku w Jerozolimie (od lat 12)
20:15 Kadry sprzed lat: Uczniowie Ad-Daraziego (od lat 12)
20:35 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
20:57 Pogoda
21:00 Studio NNW (b.o.)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
SOBOTA 25.02.2017 TVP3 Gdańsk
OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/ 10:00 Pogoda
10:02 Forum Panoramy

10:15 Partyzanckie historie - Eleonora Szocińska (od lat 12)
10:30 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12) - na żywo
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 Polska Morska - magazyn (od lat 12)
18:00 Spotkania w gdyńskiej filmówce (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Wywiadówka - magazyn publicystyczny (od lat 12)
19:50 Kadry sprzed lat: Gdańsk w Teatrze TV (od lat 12)
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
NIEDZIELA 26.02.2017 TVP3 Gdańsk
OTV 10:00 - 11:15 /01:15:00/ 10:00 Spotkania w gdyńskiej filmówce (od lat 12)
10:26 Pogoda
10:30 Słowo o Ewangelii (b.o.)
10:35 Polska Morska - magazyn (od lat 12)
11:00 Tede jo (b.o.)
11:13 Pogoda
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 Kadry sprzed lat: Ulpan Akiva (od lat 12)
17:55 Partyzanckie mogiły: Jerzy Lejkowski "Szpagat"

(od lat 12)
18:00 Droga - magazyn (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Tede jo /powt./ (b.o.)
19:15 Partyzanckie mogiły: Tadeusz Urbanowicz "Moskit" i Benedykt Urbanowicz "Orlicz" (od lat 12)

Piątek 24.02

18:05 Polska Morska
Cykliczny magazyn przedstawiający całe morze zagadnień związanych z morzem

19:25 W świetle prawdy - Urząd Bezpieczeństwa w Gdańsku i jego funkcjonariusze 1946 - 1956 (od lat 12)
19:50 Partyzanckie mogiły: Rajmund Drozd "Mikrus" (od lat 12)
19:55 Partyzanckie mogiły: Zdzisław Christa "Mamut" (od lat 12)
20:00 Koncert Galowy VIII Festiwalu NNW "Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci" (od lat 12)
21:00 Cały ten sport - magazyn (b.o.) - na żywo
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

PONIEDZIAŁEK 27.02.2017 TVP3 Gdańsk

OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/ 07:00 Pogoda
07:05 Cały ten sport - magazyn (b.o.)
07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Przemek dzieciom (b.o.)
18:15 Reportaż TVP Gdańsk - Żołnierze wyklęci, żołnierze niezłomni (od lat 7)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Droga - magazyn (b.o.)
19:40 Polska Morska - magazyn (od lat 12)
20:05 Kadry sprzed lat: Stocznia Gdańska - mitologie przestrzeni (od lat 12)
20:56 Pogoda
21:00 Żelazny (od lat 12)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
WTOREK 28.02.2017 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/ 07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Przemek dzieciom (b.o.)
07:30 TV Okazje - Nowa

Jakość Telezakupów
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
18:15 Magazyn Moto (b.o.)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Sprawa Peplińskiego (od lat 12)
19:30 Przywrócona pamięci (od lat 12)
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Droga - magazyn (b.o.)
20:57 Pogoda
21:00 Tede jo (b.o.)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
ŚRODA 01.03.2017 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/ 07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)

18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Warto być Polakiem (od lat 12)
20:15 Żołnierze wyklęci - pamięć odzyskana (od lat 12)
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda
CZWARTEK 02.03.2017 TVP3 Gdańsk
OTV 07:00 - 08:00 /01:00:00/ 07:00 Pogoda
07:05 Forum Panoramy
07:20 Magazyn Moto (b.o.)
07:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
OTV 17:30 - 21:59 /04:29:00/ 17:30 TV Okazje - Nowa Jakość Telezakupów
18:00 Panorama Flesz, Pogoda
18:05 Sztuki piękne - magazyn (od lat 12)
18:30 Panorama, Sport, Pogoda
19:00 Forum Panoramy
19:15 Forum gospodarcze - program publicystyczny (b.o.)
19:45 Jedenastka - magazyn piłkarski (b.o.)
20:00 Kadry sprzed lat
20:30 Adwokaci w sztuce
20:57 Pogoda
21:00 W świetle prawdy
21:15 Forum Panoramy
21:30 Panorama, Sport, Pogoda

Lechia przejdzie po pasach?

Po fatalnym meczu w Niecieczy, Lechia będzie chciała się zrehabilitować w Gdańsku. Jest to winna kibicom i sobie samej jeśli chce utrzymać fotel lidera. Na Stadion Energa przyjdzie Cracovia, która osłabiona brakiem kluczowego zawodnika, wcale nie musi okazać się łatwym przeciwnikiem. Początek meczu w sobotę o godz. 18.

To, co gdańszczanie pokazali w meczu z Bruk-Betem było nie do przyjęcia. Jedynie Dusan Kuciak oraz Sławomir Peszko trzymali poziom. Czasem też mógł się podobać Rafał Wolski. Ale pozostali grali wolno i zachowawczo. Nie potrafili sobie znaleźć miejsca na boisku. Miały na to na pewno wpływ eksperymentalne ustawienie i skład, spowodowane kartkami i chorobami. Ale dlaczego nie było wymienności pozycji? Przecież w optymalnym składzie jest ona na porządku dziennym. Dlaczego zatem piłkarze nie potrafili tak grać w polu kukurydzy? Sprawa

owiana tajemnicą.

Skończyło się na remisie, chociaż sekundy dzieliły od zwycięstwa. Trudno, zdarza się. Jednak postawa pozostawiła niesmak. Teraz biało-zieloni będą chcieli pokazać, że był to jedynie wypadek przy pracy. Gra powinna wyglądać lepiej, bo – po pierwsze – Lechia gra u siebie, po drugie – wracają kartkowicze (Rafał Janicki, Michał Chrapek) i przede wszystkim Miłosz Krasić. Człowiek, bez którego zespół przestaje funkcjonować. Jeśli Serb ma odejść za rok lub dwa, to klub już powinien zacząć poszukiwać jego następcy. Bo spro-

wadzić do polskiej ligi drugiego zawodnika o takich umiejętnościach na pewno nie będzie łatwo.

Ale skupmy się na sobotnim starciu. Cracovia, po świetnym ubiegłym sezonie, tym razem cieniuje i okupuje środek tabeli. Jesienią lechistom udało się, po ponad pół wieku, zdobyć stadion przy Kałuzi. Teraz chcą znów pokonać „Pasy” na własnym stadionie. Mają o tyle ułatwione zadanie, że do końca sezonu w zespole Jacka Zielińskiego nie zagra Miroslav Covilo. Obrońca, po zderzeniu z Jarosławem Fojutem w ostatniej kolejce, ma rozległe złamania i pęknięcia twarzoczaszki, które uniemożliwiają nawet grę w masce. Lechia powinna to wykorzystać, bo defensywa gości nie będzie już monolitem. Bośniak bowiem był jej filarem. Wygrywał praktycznie wszystkie pojedynki powietrzne. Do tego było nieocenione w ataku. Wciąż jest najlepszym strzelcem Cracovii w tym sezonie.

Mimo że w piłce nożnej nie ma takiej pozycji, to można o nim śmiało powiedzieć, że był swoistym libero. Umiał znaleźć się na każdej pozycji.

Teraz trener krakowian musi na nowo ustawić zespół i przygotować się na to, że w Gdańsku jego piłkarze mogą dostać srogie baty. W końcu trzy ostatnie mecze u siebie Lechia wygrała 3:0, specjalnie się przy tym nie pocąc. A biorąc pod uwagę, że Cracovia będzie grała tak naprawdę w nowym ustawieniu, może okazać się to dla lechistów autostradą do zwycięstwa. Na Stadionie Energa podopieczni Piotra Nowaka grają naprawdę dobrze, chociaż cały czas brakuje meczów wybitnych. Z drugiej strony jednak, jeśli można wygrać mniej, to czemu nie? Na mecze wybitne możemy poczekać do rozstrzygnięć spotkań w grupie mistrzowskiej.

Sobotnia potyczka będzie też odpowiedzią na pytanie czy Nieciecza była jedynie

LOTTO Ekstraklasa	
1. Lechia Gdańsk	22 43 35:25
2. Jagiellonia Białystok	22 42 41:23
3. Legia Warszawa	22 38 45:25
4. Lech Poznań	22 38 35:19
5. KGHM Zagłębie Lubin	21 34 29:22
6. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	22 34 25:30
7. Pogoń Szczecin	22 30 34:29
8. Korona Kielce	22 29 31:42
9. Wisła Kraków	22 28 32:36
10. Arka Gdynia	22 26 24:29
11. Śląsk Wrocław	22 26 22:30
12. Cracovia	22 25 31:28
13. Wisła Płock	22 25 28:32
14. Piast Gliwice	22 22 22:38
15. Ruch Chorzów	22 19 31:39
16. Górnik Łęczna	21 18 21:39

wypadkiem przy pracy czy też, po świetnym rozpoczęciu rundy, coś się zaczęło. Mamy nadzieję, że to pierwsze. I mocno trzymamy kciuki za zwycięstwo, bo największy rywal Lechii – Legia i Jagiellonia – grają z trudnymi przeciwnikami (Bruk-Betem i Wisłą Kraków) i może im się powi-

nać noga. Pozwoliłoby to gdańszczanom ponownie odskoczyć na większą liczbę punktów, która – jak wiemy – będzie miała kolosalne znaczenie po ich podziale na koniec trzydziestej kolejki.

Patryk Gochńiewski

11. turniej z cyklu OMIDA OPEN

Po raz 11. przy pingpongowych stołach spotkają się uczestnicy cyklu turniejów z OMIDA OPEN. Początek rywalizacji w sobotę, 25 lutego, o godz. 15.30.



Po dziesięciu turniejach w dwóch grupach wiekowych wszystko jest jeszcze możliwe. W kategorii -45 i +45 przewaga liderów nad resztą stawki nie jest zbyt wysoka. Wśród najmłodszych pro-

wadzi Adam Dudzicz, który zgromadził 987 punktów. Tylko 18 mniej ma Mariusz Wołowiecki. Trzeci w klasyfikacji generalnej Zbigniew Pietrznik traci do lidera 122 punkty. W kategorii +45 lider

klasyfikacji generalnej Zbigniew Kuziemkowski zgromadził 1076 punktów. O 46 mniej ma Dariusz Molenda, a 61 mniej Marek Wiśniewski. Zdecydowanym liderem w kategorii +60 jest Bogusław Dobrzelecki, który w 10 turniejach zdobył 1150 punktów. Lider ma ponad 200 punktów przewagi nad drugim w klasyfikacji generalnej Mieczysławem Wolskim. Na trzecim miejscu plasuje się Tadeusz Ciepliński (887 punktów).

Klasyfikacja generalna po 10 turniejach

- 45**
1. Adam Dudzicz 987
 2. Mariusz Wołowiecki 969
 3. Zbigniew Pietrznik 865

- +45**
1. Zbigniew Kuziemkowski 1076
 2. Dariusz Molenda 1030
 3. Marek Wiśniewski 1015

- +60**
1. Bogusław Dobrzelecki 1150
 2. Mieczysław Wolski 944
 3. Tadeusz Ciepliński 887

Tomasz Łunkiewicz

MH Automatyka zaczyna grę o utrzymanie w PHL

Przed hokeistami MH Automatyki najważniejsze mecze sezonu. Biało-niebiescy zaczynają rywalizację z Nestą Mires Toruń w fazie play out. Dwa pierwsze mecze w Toruniu. W piątek o godz. 18.30 i w niedzielę o godz. 17.00.

Gdańscy hokeiści mogą zapomnieć o dotychczasowych 36 meczach. Przed nimi najważniejsza seria. Play out do czterech wygranych o pozostanie w PHL. Gdańszczanie zmierzają się z Nestą Mires Toruń. Trudno wskazać faworyta tej rywalizacji. Jeśli brać pod uwagę atut własnego lodu to minimalnie w lepszej sytuacji są torunianie, którzy ewentualny siódmy mecz będą grali u siebie. Za nim jednak dojdzie do siódmego meczu obie drużyny musiałyby wygrać po trzy. Rywalizacja równie dobrze może się zakończyć po 4 meczach.

Obie drużyny w tym sezonie spotkały się 6 razy. Cztery razy wygrywali torunianie, a dwa zwycięstwa odnieśli gdańszczanie. W rundzie zasadniczej lepsi byli torunianie, którzy wygrali oba spotkania. W grupie słabszej rywalizowano 4 razy. Dwa pierwsze mecze były zacięte. W Toruniu gospodarze wygrali po karnych, a w Gdańsku było 7:6 dla MH Automatyki. Zupełnie inaczej wyglądały mecze w 2017 roku. Na początku stycznia MH Automatyka rozbiła rywali w hali Olivia 8:1, aby 18 dni później równie gładko przegrać w Toruniu 1:7.

Dwa pierwsze mecze rozegrane zostaną w piątek (godz. 18.30) i niedzielę (godz. 17.00) w Toruniu. Kolejne dwa w Gdańsku w piątek, 3 marca, i niedzielę, 5 marca. Jeśli potrzebne będą kolejne mecze to piąty zostanie rozegrany w Toruniu, szósty w Gdańsku i siódmy w Toruniu.

Tak było w tym sezonie

Nesta Mires Toruń - MH Automatyka Stoczniovec 2014 4:3 (2:2, 2:0, 0:1)

Bramki: 1:0 Kalinowski (1), 1:1 Szczerbakow (4), 1:2 Kantor (7, w przewadze), 2:2 Alimov (15, rzut karny), 3:2 Fraszko (30), 4:2 Cwikła (38, w przewadze), 4:3 Gościński (49)

MH Automatyka Stoczniovec 2014 - Ne-

sta Mires Toruń 0:2 (0:0, 0:0, 0:2)

Bramki: 0:1 Lidtke (46, w przewadze), 0:2 Minge (59, 5 na 6)

Nesta Mires Toruń - MH Automatyka 5:4 (2:1, 1:0, 1:3, d. 0:0, k. 1:0)

Bramki: 1:0 Adrian Jaworski (11), 1:1 Krzysztof Kantor (11), 2:1 Marcin Wiśniewski (15), 3:1 Bartosz Fraszko (35), 4:1 Bartosz Fraszko (45, 4 na 4), 4:2 Adam Skutchan (45), 4:3 Adam Skutchan (47, w przewadze), 4:4 Krzysztof Kantor (58, w przewadze)

MH Automatyka - Nesta Mires Toruń 7:6 (3:3, 3:2, 1:1)

Bramki: 0:1 Bartosz Fraszko (3, 4 na 4), 1:1 Petr Polodna (4, 4 na 4), 2:1 Jan Steber (10, podwójna przewaga), 2:2 Michał Kalinowski (11), 2:3 Miłosz Lidtke (17, przewaga), 3:3 Zachary Josepher (19), 4:3 Maciej Rompkowski (22), 5:3 Zachary Josepher (23), 5:4 Dżenis Trachanow (27, 4 na 4), 6:4 Adam Skutchan (28), 6:5 Dżenis Trachanow (31, przewaga), 6:6 Bartosz Fraszko (42, podwójna przewaga), 7:6 Zachary Josepher (57, przewaga)

MH Automatyka - Nesta Mires Toruń 8:1 (4:0, 1:0, 3:1)

Bramki: 1:0 Polodna (1), 2:0 Polodna (8), 3:0 Gościński (9), 4:0 Steber (13), 5:0 Skutchan (36, w przewadze), 5:1 Kalinowski (44), 6:1 Nasca (46), 7:1 Kastel-Dahl (52), 8:1 Kastel-Dahl (56, w przewadze)

Nesta Mires Toruń - MH Automatyka 7:1 (2:0, 2:0, 3:1)

Bramki: 1:0 Łukasz Podsiadło (2), 2:0 Siergiej Kukushkin (8), 3:0 Siergiej Kukushkin (21), 4:0 Jarosław Dołęga (34, w przewadze), 4:1 Zack Josepher (41), 5:1 Artyom Mogiła (43), 6:1 Bartosz Skólmowski (45), 7:1 Bartosz Skólmowski (52)

Tomasz Łunkiewicz



Sport w szkole

z Energą

Gimnazjum 17 dominator w piłce ręcznej

Chłopcy i dziewczęta z Gimnazjum nr 17 zdobyli tytułu mistrzów Gdańska w piłce ręcznej w ramach Gimnazjady.

Do finału zakwalifikowały się po 4 najlepsze drużyny z wcześniejszych eliminacji. Wśród dziewcząt wystąpiły reprezentacje: G-17, G-24,

G-33, G-3. W turnieju chłopców wystąpiły drużyny: G-17, G-33, DLS, G-24.

Finały dziewcząt i chłopców rozegrano jednego dnia.

Drużyny grały naprzemiennie – raz dziewczęta, a raz chłopcy. Zawody przeprowadzone zostały w systemie „każdy z każdym” z zaliczeniem wcześniejszych wyników meczów.

Wśród dziewcząt złote medale wywalczyły dziewczęta z Gimnazjum 17, które

wyprzedziły koleżanki z Gimnazjum 24. Na trzecim miejscu podium znalazły się gospodynie czyli Gimnazjum 33. W turnieju chłopców bezkonkurencyjni okazali się zawodnicy z Gimnazjum 17, wyprzedzając gospodarzy z Gimnazjum 33 i Gimnazjum De La Salle.

Wszystkie drużyny uhonorowano medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami. Gratulacje i do zobaczenia za rok.

Klasyfikacja końcowa turnieju:

Dziewczeta:
1. Gimnazjum 17
2. Gimnazjum 24
3. Gimnazjum 33

4. Gimnazjum 3
Chłopcy:
1. Gimnazjum 17
2. Gimnazjum 33
3. Gimnazjum De La Salle
4. Gimnazjum 24

TŁ

fot. Wojciech Czubaszek



SP-52 najlepsze w mini siatkówce dziewcząt

W Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 reprezentacje czterech najlepszych szkół rozegrały turniej o Mistrzostwo gdańska w mini piłce siatkowej dziewcząt. Najlepsze okazały się uczennice SP 52.

Grano do dwóch wygranych setów. Wyniki poszczególnych meczów: SP 85 – SP 12 2:1, SP 52 – SP 48 2:1, SP 48 – SP 12 2:0, SP 85 – SP 52 1:2. Złote medale zdobyły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 52, które wyprzedziły koleżanki ze Szkoły Podstawo-

wej nr 85. Trzecie miejsce przypadło w udziale reprezentacji gospodyń, Szkole Podstawowej nr 48.

Nagrody - puchary, medale i pamiątkowe dyplomy dla całej finałowej „czwórki” wręczył przedstawiciel Gdańskiego Ośrodka Kultury

fizycznej, organizatora gdańskich rozgrywek.

Klasyfikacja końcowa finału:

1. SP 52
2. SP 85
3. SP 48
4. SP 12

TŁ

fot. Wojciech Czubaszek



Uczniowie XII LO obronili tytuł

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 10 w Brzeźnie odbył się finał Gdańskiej Licealiady w drużynowym tenisie stołowym chłopców. Tytuł sprzed roku obroniła reprezentacja XII LO.

Reprezentacje zgłoszonych szkół grały w dwóch grupach, z których następnie do półfinału awansowały po 2 najlepsze drużyny. W finale drugi rok z rzędu najlepszą okazała się reprezentacja XII LO.

Czołowe drużyny zostały uhonorowane medalami, pucharami i pamiątkowymi dyplomami.

Klasyfikacja końcowa finału:

1. XII Liceum Ogólnokształcące
2. XXIV Liceum Ogólnokształcące
3. V Liceum Ogólnokształcące
4-7. PSR, ZS ENERGETYCZNYCH, ZS ŁĄCZNOŚCI, CONRADINUM
8-11. ZS MORSKICH, VIII LO, XV LO, XXIV LO
12-16. ZSZ NR 9, SEH, II LO, OSS
Poza konkursem startowały: XXIII LO, IV LO

TŁ

fot. Wojciech Czubaszek





Sport w szkole

z Energą

SP 2 i Gimnazjum 28 najlepsze w pływackich sztafetach

Przez dwa dni, 13 i 14 lutego, na basenie MOSiR na Chełmie uczniowie gdańskich szkół podstawowych i gimnazjalnych walczyli o tytuł Mistrza Gdańska w Pływaniu Drużynowym.

Drużyny składające się z ośmiu osób musiały poradzić sobie w konkurencjach indywidualnych (klasyczny, grzbiet, motylek, dowolny), a także wystartować w sztafecie. Było to nie lada zadanie szczególnie dla szkół podstawowych, w których niewielu uczniów legitymuje się umiejętnością pływania motylkiem. Tym niemniej na starcie stanęło 30 zespołów. 17 reprezentowało szkoły podstawowe, a 13 to reprezentacje szkół gimnazjalnych.

Wśród dziewcząt zez szkół podstawowych najlepszym zespołem okazał się team ze Szkoły Podstawowej nr 2, który wyprzedził dziewczęta z III Społecznego Towarzystwa Oświatowego. Na trzecim miejscu uplasowały się reprezentantki Gdańskiej Autonomicznej Szkoły Podstawowej. Wśród chłopców szkół podstawowych zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 2. Drugie miejsce przypadło w udziale II STO, a trzecie III STO.

Najlepszą drużyną w spośród dziewcząt w klasyfikacji gimnazjów zostało Gimnazjum 28, które wyprzedziło koleżanki z Gimnazjum 3 i Gimnazjum De la Salle.

W klasyfikacji chłopców złoto pojechało do Gimnazjum 28. Srebrne medale trafiły do rąk reprezentantów Gimnazjum II STO, a brązowe przypadły w udziale chłopcom z Gimnazjum Gedanensis.

TŁ
źródło GOKF



Sekcja Smoczych Łodzi GOKF na fali

Sekcja smoczych łodzi GOKF, prowadzona przez nauczyciela Grzegorza Kwiatkowskiego oraz trenerkę Katarzynę Bork, wzięła udział w dwóch bardzo prestiżowych zawodach smoczych łodzi na basenie, w obu imprezach zwyciężając.

W dniach 9-12 lutego 2017 roku wychowankowie GOKF wylecieli do przyjaciół z Borken. Tam wspólnie trenowali na siłowni, ergometrach do smoczych łodzi, basenie pływackim, a także jeździli na wycieczki rowerowe oraz integrowali się z swoimi rówieśnikami z Niemiec.

W trakcie II AQUARIUS INDOOR CUP jak burza

przeszli eliminacje i w rywalizacji z seniorami zabrakło niewiele aby wejść do półfinałów. W konkurencji juniorów gdańszczanie w finale musieli całe 45 sekund rywalizować z gospodarzami. W efekcie mocnej końcówki rozstrzygnęli rywalizację na swoją korzyść.

Po zawodach ustalono, że młodzież z Polski i Niemiec

spotka się latem na wspólnym obozie w dniach 12-20 sierpnia w Borken.

Tydzień później 18 lutego wychowankowie GOKF wyruszyli do Goleniowa na najstarsze polskie zawody smoczych łodzi na basenie. Do startu w kategorii juniorów dopuszczano także 19-20 latków. Gdańscy juniorzy nie posilkowali się starszymi rocznikami, a pomimo to zajęli pierwsze miejsce.

W tych samych zawodach niespodziewanie w kategorii senior miksst drugie miejsce zajęła gdańska osada fan, w której startują między innymi rodzice i trenerzy wychowanków GOKF.

W organizacji obu wyjazdów pomógł, a także brał



udział w roli wolontariusza jako wychowawca Konrad Jackiewicz, dzięki temu wychowankowie GOKF nie

tylko mieli wspaniałą kadrę trenerów, ale także opiekę ratownika medycznego i wodnego.

TŁ
fot. GOKF

Halowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Gdańska

W sobotę 25 lutego w Hali Lekkoatletycznej AWFIS w Gdańsku Oliwie rozegrane zostaną Halowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Gdańska organizowane przez Wydział Rozwoju Społecznego UMG i Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej.

Rywalizacja będzie się toczyła w trzech kategoriach wiekowych - klasy III-IV, V-VI szkoły podstawowej i klasy I-II gimnazjum. Początek zawodów o godzinie 12:45. Prowadzona będzie osobna klasyfikacja dla dziewcząt i chłopców:

Kategorie wiekowe

1. Klasy-III-IV
2. Klasy-V- VI
3. Klasy-GIMNAZJA I-II

Program zawodów szkoły podstawowe:

- bieg na 60 m dziewcząt i chłopców,

- bieg na 600 m dziewcząt,
- bieg 1000m chłopców
- skok w dal dziewcząt i chłopców,

gimnazja:

- bieg na 60 m dziewcząt i chłopców,
- bieg na 600 m dziewcząt,
- skok w dal dziewcząt i chłopców,
- bieg na 1000 m chłopców

TŁ
źródło GOKF



Partner wydania

